

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Śliwiński

SSO Hanna Bartkowiak (spr.) SSR del. do SO Marta Michałek - Dutkiewicz

Protokolant: staż. M. W.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej del. do Prokuratury Okręgowej Justyny Kraśniewskiej

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2014 r.

sprawy **T. S. (1)**

oskarżonego z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Szamotułach VIII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w O.

z dnia 27 stycznia 2014 r. sygn. akt VIII K 614/13

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.
2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. G. (1) kwotę 516,60 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.
3. Zwalnia oskarżonego od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym nie wymierza mu opłaty za II instancję.

M. D. D. H. B.

## UZASADNIENIE

**T. S. (1)** został oskarżony o to, że w dniu 29 marca 2013 r. w K. na ulicy (...) na drodze publicznej kierował pojazdem marki V. (...) nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości (przy zawartości 0,72 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu); tj. o przestępstwo z art. 178a § 1 kk.

Pierwotnie Sąd Rejonowy w Szamotułach VIII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w O., w postępowaniu o sygn. akt VIII K 614/13 wyrokiem nakazowym z dnia 13 sierpnia 2013 r., uznał oskarżonego T. S. (1) za winnego popełnienia zarzuconego mu w akcie oskarżenia czynu, to jest występku z art. 178a § 1 kk i za to wymierzył mu m.in. karę 100 stawek dziennych grzywny po 20 zł stawka oraz środki karne w postaci 2 lat zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, z zaliczeniem okresu zatrzymania prawa jazdy od dnia 29 marca 2013 r. i świadczenie pieniężne w kwocie 200 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Od tego orzeczenia oskarżony złożył sprzeciw.

W wyniku przeprowadzonego procesu Sąd Rejonowy w Szamotułach VIII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w O., wyrokiem z dnia 27 stycznia 2014 r., uznał **oskarżonego T. S. (1)** za winnego wyżej opisanego czynu, tj. występku

z art.178a § 1 kk i za to, na podstawie art.178a § 1 kk wymierzył mu karę grzywny w ilości 130 stawek dziennych, ustalając, że jedna stawka wynosi 10 zł.

W dalszej kolejności, na podstawie art. 42 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat, a na podstawie art. 63 § 2 kk, na poczet tego zakazu, zaliczył okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 29 marca 2013 r.

Na podstawie natomiast art. 49 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w wysokości 200 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

W oparciu o art. 619 § 1 kpk w zw. z art. 618 § 1 pkt 11 kpk w zw. z § 2ust. 3, § 14 ust. 2 pkt 1, § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Sąd zasądził zaś od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. G. (1) kwotę 531,36 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W ostatnim punkcie wyroku, na podstawie art. 627 kpk oraz art. 1, art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 621,36 zł oraz wymierzył mu opłatę w kwocie 130 zł.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości oskarżony. Zarzucił on orzeczeniu naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść wyroku oraz naruszenie prawa materialnego poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. Jak jednak należy wnioskować z treści uzasadnienia wniesionego środka odwoławczego oraz stanowiska obrońcy zaprezentowanego na rozprawie apelacyjnej, skarżący zarzuca de facto błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które mogły mieć wpływ na treść tego orzeczenia. Uznać ponadto należało, że autor apelacji wywiódł także zarzut rażącej niewspółmierności kary w zakresie rozstrzygnięcia o środku karnym zakazu prowadzenia pojazdów.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie zapadłego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się oczywiście bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

W tym miejscu właściwym będzie przypomnienie, że cechą oczywistej bezzasadności (art. 457 § 2 kpk) przypisuje się środkowi odwoławczemu, jeśli już na pierwszy rzut oka, bez konieczności dogłębnej analizy podniesionych zarzutów, można zauważyć, że wskazane w nim argumenty nie są trafne. W ich świetle nie widać bowiem by w orzeczeniu występowały uchybienia określone w art. 438 kpk oraz art. 439 kpk, ewentualnie by zachodziła przesłanka z art. 440 kpk. Apelacją oczywiście bezzasadną jest więc taka, której bezpodstawność wynika z samej jej treści, a to powoduje, że uwzględniona być ona nie może (por. wyrok SA w Krakowie z 28 lutego 2007r., II AKa 26/07, KZS 2007/4/38).

Z taką postacią bezzasadności środka odwoławczego mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie. W świetle zgłoszonych przez apelującego zarzutów nie ujawniły się bowiem jakiegokolwiek uchybienia Sądu I instancji. Ponieważ nie dostrzeżono ich także z urzędu, nie było podstaw by kwestionować prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, a w konsekwencji by ingerować w jego treść.

Konkretyzując powyższe stwierdzenia, a przy tym odnosząc się do argumentacji przedstawionej w apelacji na poparcie zarzutu błędów w ustaleniach faktycznych, należy przede wszystkim zauważyć, że twierdzenia skarżącego ograniczyły się właściwie do zaprezentowania własnej wersji wydarzeń, które były przedmiotem osądu w sprawie. Prezentacji powtórnej, gdyż była ona tożsama z treścią jego oświadczeń składanych jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego. Działając w ten sposób, skarżący okazał, że nie akceptuje tego, że okoliczności składające się na jego linię obrony zostały poddane krytycznej ocenie ze strony organu orzekającego. Organu, który uznał, iż środki dowodowe mające potwierdzać przywoływane przez podsądnego informacje nie są w tym zakresie wiarygodne.

Zaznaczyć przy tym trzeba, że wprawdzie podmiotem oceniającym był Sąd niższej instancji, to jednak przekonanie tego organu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną reguły z art. 7 kpk, jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. postanowienie SN z 18 grudnia 2012 r., III KK 298/12, Lex nr 1232292).

W ocenie Sądu odwoławczego skarżący nie przedstawił jakichkolwiek argumentów, które dowodziłyby braków przeprowadzonego postępowania dowodowego, ewentualnie wykazywałyby dowolność Sądu Rejonowego w ocenie wyników tego postępowania, czy w dalszej kolejności, w toku czynienia ustaleń faktycznych na podstawie dokonanej analizy dowodów.

Przede wszystkim skarżący nie zwalczył racjonalności założenia, że to on jako podsądny zagrożony odpowiedzialnością karną, miał interes w tym by przedstawić korzystną dla siebie wersję zdarzenia. Nie przedstawił też podstaw do odrzucenia twierdzenia, że podobny motyw mógł przyświecać tym świadkom, którzy wspierali jego oświadczenia. Zasadne jest przecież spostrzeżenie Sądu I instancji, że A. C. oraz M. B. są znajomymi podsądnego, stąd mogli poczuwać się do solidaryzowania się z oskarżonym i udzielenia mu wsparcia w procesie swoimi zeznaniami zbieżnymi z jego wyjaśnieniami. W stosunku do osób niezwiązanych w żaden sposób z podsądnym, które nota bene obciążały T. S. (1), takiej podwyższonej ostrożności nie trzeba było zachowywać. W toku procesu nie ujawniły się bowiem jakiegokolwiek okoliczności, które pozwalałyby za oskarżonym przypuszczać, że policjanci: P. W. (1), O. H. (1), P. G. (2) czy M. P. mieli jakiś powód by w sposób bezpodstawny doprowadzić do wszczęcia postępowania karnego, a następnie bezpodstawnie ukierunkować je przeciwko wybranej osobie. Nie można przecież pomijać, że osoba fałszywie oskarżająca inną o popełnienie przestępstwa podlega odpowiedzialności karnej. W tej sytuacji oczekiwać należało, że ktoś, kto podejmie ryzyko poniesienia takiej odpowiedzialności, nie uczyni tego bez powodu. W realiach kontrolowanej sprawy nie stwierdzono zaś aby taki, choćby błahy powód, wystąpił.

Co równie istotne, zauważyć trzeba, że Sąd Rejonowy przedstawił liczne okoliczności, które wzmacniały przekonanie o wiarygodności zeznań czwórki wymienionych wyżej funkcjonariuszy. Podał także takie fakty, które umniejszały zaufanie do stwierdzeń podsądnego i tych osób, które zeznawały na jego korzyść. Trafne były przy tym uwagi tego organu, że pierwsze zeznania zostały odebrane od tych policjantów już w kilka dni po zdarzeniu. Były one spójne wewnątrz jak i między sobą. W ocenie Sądu odwoławczego uwypuklić również należy, że zeznania te obfitowały w wiele szczegółów, częstokroć nieistotnych dla głównego nurtu postępowania, ale świadczących przez to o ich niesztampowości. Z doświadczenia życiowego wnioskować zaś można, że osoby, które zeznają nieprawdę unikają podawania szczegółów, mogących komplikować treść relacji, a tym samym uczynić ją łatwiejszą do skompromitowania. Starają się one przez to zeznawać jak najbardziej ogólnie, skrótowo, tak by nie popaść w sprzeczności, zwłaszcza z innymi dowodami. Przyjęciu, że funkcjonariusze zeznawali niezgodnie z prawdą przeciwdziałał też fakt, że świadkiem zdarzenia była osoba trzecia, mianowicie znajoma kontrolowanego przez nich kierowcy.

Wątpliwości skarżącego wzbudzał fakt, że podawanym przez świadków O. H. i P. W. powodem interwencji miało być podejrzenie, iż w jego samochodzie odbywa się handel narkotykami. W ocenie Sądu II instancji, uwzględnivszy zachowanie podsądnego i jego znajomej (miejsce zatrzymania samochodu, włączenie na dłuższy czas światła wewnątrz tego pojazdu), nie było podstaw do kwestionowania racjonalności tej wskazówki. Wziąwszy natomiast pod uwagę wypowiedź oskarżonego zaprzeczającą jeździe samochodem oraz wyczuwalną przez policjantów charakterystyczną woń alkoholu, nie budzi zastrzeżeń, że w czasie realizacji interwencji, stróże prawa skupili uwagę na innej kwestii. To jest podejrzeniu prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości. Stwierdzić również trzeba, że powyższe uzasadniało odstąpienie przez funkcjonariuszy od kontynuowania działań dotyczących pierwotnych podejrzeń i ukierunkowanie przez nich dalszych czynności na procesowe zabezpieczenie dowodów ujawnionego czynu zabronionego.

W ocenie Sądu Okręgowego, mając powyższe na uwadze, należało podzielić stanowisko Sądu Rejonowego – który odrzucił jako nieprawdopodobną argumentację T. S. (1) – że podsądny kierował samochodem, a nie tylko w nim

siedział, gdyż szukał portfela, a później rozmawiał z koleżanką. Jak już wcześniej podniesiono, apelujący powołał się wyłącznie na własne wyjaśnienia oraz zeznania dwóch świadków. Nie podał przy tym przekonujących powodów, dla których możliwym byłoby uznanie, że przedstawiona przez Sąd Rejonowy ocena tych ostatnich dowodów – uznanie ich w znaczącej mierze za niewiarygodne – była nieprawidłowa. To jest, że ocena ta nie znajdowała pokrycia w zasadach logiki, doświadczenia życiowego czy wskazaniach wiedzy. Zwłaszcza odwołanie się do logicznego myślenia dawało kategorię podstawy do odrzucenia wersji lansowanej przez T. S. (1). Parkowanie pojazdu na wysepce położonej na skrzyżowaniu, poszukiwanie portfela z miejsca kierowcy, którego wcześniej miałyby oskarżony nie zajmować, odpalenie silnika przez A. C. z miejsca pasażera w celu zapalenia światła, to tylko przykłady nieracjonalnego zachowania, na dodatek zachowania nie przystającego do relacji funkcjonariuszy Policji, którzy zgodnie podawali, że widzieli pojazd wjeżdżający na skrzyżowanie z ul. (...) w K.. Wskazane przez skarżącego zastrzeżenia co do wiarygodności świadków obciążających go polegały natomiast wyłącznie na uwypukleniu nieistotnych ich niedoskonałości, które nie mogły rzutować na przekonanie o ich prawdziwości.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, Sąd odwoławczy uznał, iż apelacja oskarżonego była jedynie wyrazem uporczywego trwania przy zdyskredytowanej przez organ orzekający w pierwszej instancji linii obrony. Zabiegi oskarżonego, z racji przyjętej metody, skazane były przez to na niepowodzenie. Należy bowiem przypomnieć, iż: „Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz powinien zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd, oceniając zebrany materiał dowodowy. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd I instancji, a zwłaszcza tylko na wyjaśnieniach oskarżonego, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych” (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 29 października 2010 r., II AKa 162/10, KZS.2011/3/47).

W opinii Sądu Okręgowego przeprowadzona kontrola odwoławcza pozwoliła stwierdzić, że Sąd Rejonowy nie tylko zapoznał się ze wszystkimi dostępnymi dowodami by odtworzyć całokształt okoliczności zdarzenia, lecz także dokonał ich dogłębnej oraz szczegółowej analizy, biorąc pod uwagę zasady wiedzy, logiki i doświadczenia życiowe. Sąd niższej instancji wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Dokonana ocena materiału dowodowego nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów w rozumieniu art. 7 kpk. Była też ona oceną bezstronną. Uznać również można, że w sprawie nie ujawniły się fakty, które miałyby charakter nieusuwalnie wątpliwych, a które wymagałyby przez to interpretacji na korzyść oskarżonego.

Kierując się treścią art. 447 § 2 kpk oraz wskazaniem apelacji, Sąd Okręgowy zbadał także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze, badając je pod kątem współmierności.

Dla pełniejszego rozeznania przypomnieć w tym miejscu trzeba, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego rażąco niewspółmierność kary, a odpowiednio również środka karnego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2002 r., I KZP 12/02, OSNKW 2002/7-8/50) ma miejsce wówczas, gdy kara co prawda mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, jednak na skutek nieuwzględnienia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa jak i osobowości sprawcy, staje się w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Pamiętając o powyższym, Sąd Okręgowy przeanalizował czy wymierzona względem oskarżonego represja karna, a w tym wymiar środków karnych, odbiegał w tak kwalifikowany sposób od standardu kary sprawiedliwej.

Biorąc pod uwagę realia niniejszej sprawy, okoliczności przedmiotowe oraz dane osobopoznawcze o T. S. (1) należało uznać, iż wymierzona mu kara, a w tym środki karne, nie były rażąco niewspółmierne. Kara tak ukształtowana jak miało to miejsce w zaskarżonym wyroku w żadnym razie nie przekracza stopnia zawinienia, szkodliwości społecznej zachowania podsądnego jak i uwidocznionego stopnia lekceważenia dla zasad jakimi kierować się powinien zmotoryzowany uczestnik ruchu drogowego.

Trzeba uznać, że przy uwzględnieniu stwierdzonych w sprawie okoliczności obciążających i łagodzących, wymierzona podsądnemu kara 130 stawek dziennych grzywny stanowi łagodną reakcję wymiaru sprawiedliwości. Nie można bowiem nie zauważyć, że orzeczono karę najłagodniejszego rodzaju, oscylującą w dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Uznać przy tym trzeba, że ustalona wysokość jednej stawki grzywny na 10 zł, a zatem najniższa dopuszczalna, prawidłowo uwzględnia dochody sprawcy, jego stosunki majątkowe oraz warunki rodzinne i osobiste.

Sąd I instancji trafnie przy tym wywiódł, że oskarżony swoim postępowaniem okazał, iż nie posiada predyspozycji do odpowiedzialnego kierowania pojazdami mechanicznymi, a przez to stanowi zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego. Uwzględniając powyższe, a w tym stosunkowo wysoki stopień nietrzeźwości kierującego, należało przyznać, iż okres zakazu prowadzenia pojazdów oznaczony w zaskarżonym wyroku na 2 lata jest poprawnie oznaczony, i że spełni oczekiwane cele prewencyjne. Jego wymiar nie razi surowością i nie wywołuje wrażenia nadmiernej reakcji dla sprawcy niebezpiecznego zachowania. Stanowi on jak najbardziej adekwatną i współmierną do okoliczności czynu reakcję wymiaru sprawiedliwości.

Odnosząc się zaś do tych uwag skarżącego, którymi dowodził on, że nałożenie na niego zakazu z art. 42 § 2 kk naruszy zasady humanitaryzmu, gdyż nazbyt dotkliwie środek ten uderzy w jego stosunki rodzinne, w szczególności w możliwość sprawowania opieki na małoletnim dzieckiem, wskazać trzeba, że podsądny ma przecież możliwości złagodzenia skutków tego zakazu. Może on przecież sięgnąć po pomoc innych osób, w szczególności znajomych, czy też jak czynił to dotychczas prosić o przysługę matkę. Ponieważ opiekę nad dzieckiem sprawuje w określonych odstępach czasu, w zaplanowanych z góry terminach, może też odpowiednio wcześniej zorganizować transport. Może także, w sytuacjach nagłych, awaryjnych, korzystać z usług firm przewozowych. Apelujący myli się ponadto, twierdząc, że zakazano mu używania roweru. Ten pojazd nie należy przecież do kategorii pojazdów mechanicznych, a tylko tych dotyczy nałożony na niego zakaz. Zauważyć też można, że na poczet wspomnianego zakazu zaliczono mu okres zatrzymania prawa jazdy. W zdecydowanym więc zakresie zakaz został już względem niego zrealizowany.

Ponieważ za prawidłowo wymierzony uznać też należało środek karny w postaci świadczenia pieniężnego, Sąd II instancji stwierdził, że żaden element rozstrzygnięcia o karze z zaskarżonego wyroku nie odbiegał w stopniu rażąco niewspółmiernym w stosunku do kary požądanej. Dlatego też nie znalazł podstaw by ingerować w tę część zapadłego orzeczenia.

Podsumowując, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, o czym orzekł w pkt. 1 sentencji swego wyroku, uznawszy apelację za oczywiście bezzasadną.

W pkt 2 swego wyroku Sąd odwoławczy, na podstawie § 19 w zw. z § 2 pkt. 1 i 3, § 14 ust. 2 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461 j.t.) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. G. (1) kwotę 516,60 zł (brutto) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym na jednej rozprawie apelacyjnej.

W pkt 3 swego orzeczenia Sąd ten, na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk zwolnił zaś oskarżonego od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym nie wymierzył mu opłaty za II instancję. Postanović tak należało, albowiem jak wynika z akt sprawy, T. S. nie ma żadnego cennego majątku, a ciąży na nim obowiązek łożenia na małoletnie dziecko. Wszystko to powoduje, że uiszczenie kosztów sądowych, powstałych na etapie postępowania odwoławczego (w tym kosztów obrony z urzędu), byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

M. D. D. H. B.